

Jaki jest klucz do pracodawcy

Dagmara Olesińska

Jak tworzyć dokumenty aplikacyjne i jak być świetnie przygotowanym na rozmowę kwalifikacyjną - tego bezpłatnie będą mogły nauczyć się niepełnosprawne osoby z Trójmiasta w ramach spotkania z cyklu „Kanapa przedsiębiorczości”.

- Będą to zajęcia nie tylko teoretyczne, ale też praktyczne - zapowiada Michał Urban z Centrum Integracja w Gdyni, które razem z studentami Uniwersytetu Gdańskiego są orga-

nizatorami „Kanapy przedsiębiorczości”. - Stawiamy na przełożenie wiedzy na umiejętności, w związku z tym na spotkaniu postaramy się wraz z uczestnikami wyszukać interesujące ich oferty pracy i stworzyć odpowiednie dokumenty aplikacyjne, czyli zastosujemy teorię w praktyce - podkreśla.

Spotkanie odbędzie się 14 maja w Centrum Integracja przy ul. Traugutta 2 w godz. od 10 do 14. Chęć uczestnictwa w szkoleniu można zgłosić telefonicznie: 58 660 28 38 lub

mailowo: gdynia@integracja.org, do czego zachęcają organizatorzy ze względu na ograniczoną liczbę miejsc.

Celem szkoleń jest nie tylko pobudzenie aktywności osób z niepełnosprawnością poszukujących zatrudnienia, ale przede wszystkim wydobycie potencjału pozwalającego znaleźć swoje miejsce na rynku.

- Chcemy zmienić myślenie ludzi - dodaje Urban. - Żeby coś otrzymać, trzeba najpierw dać. Na naszych szkoleniach nie podajemy gotowych schematów, a uczymy kreatywności. W śro-

dowisku funkcjonuje takie przekonanie, że rynek pracy jest jak klimat - można go przewidzieć, ale on się zmienia. Samodzielne myślenie jest kluczem, który pozwoli dotrzeć osobom niepełnosprawnym do ich ewentualnych pracodawców. Mamy nadzieję stać się kuźnią aktywnych postaw.

„Kanapa przedsiębiorczości” to cykl spotkań. Projekt zakłada też szkolenia z naukowcami i przedstawicielami przedsiębiorstw różnych branż oraz warsztaty z tworzenia biznesplanu.



„Kanapa przedsiębiorczości” oferuje realne wsparcie

Kontrola podatkowa w firmie - jak nie dać się zaskoczyć, cz. II

Prawnik radzi Kwestie związane z czasem trwania kontroli u przedsiębiorców wyjaśnia radca prawny i doradca podatkowy Jarosław Hałoń, partner w Kancelarii Radców Prawnych Hałoń & Kucharski sp.p.

- W poprzednim odcinku wyjaśniliśmy kwestie związane z wszczęciem kontroli. Czy są jakieś regulacje, które obligują organy kontrolne do sprawnego prowadzenia i możliwie szybkiego zakończenia postępowania kontrolnego?

- Zasadą jest, że każde postępowanie, w tym także kontrola prowadzona w ramach weryfikacji rozliczeń podatkowych, powinno być przeprowadzane w sposób sprawny i możliwie niezakłócający funkcjonowania działalności kontrolowanego. Przepisy wskazują nawet, że w przypadku, gdy przedsiębiorca zasygnalizuje, iż przeprowadzane czynności kontrolnych zakłóca w sposób istotny prowadzoną działalność gospodarczą, wówczas konieczność podjęcia takich czynności powinna być uzasadniona w protokole kontroli.

- Można zatem przyjąć, że przepisy przewidują swego rodzaju mechanizm obronny, mający na celu przeciwdziałanie czynnościom, które mogą powodować nadmierne, czy nieuzasadnione dolegliwości dla przedsiębiorcy?

- Zasadniczo tak jest. Istotą tego przepisu jest przeciwdziałanie sytuacjom, w jakich których podejmowane przez organ czynności kontrolne byłyby nieuzasadnione, czy wręcz zbędne. W teorii ma to oczywiście ograniczać podejmowanie czynności uciążliwych, a jednocześnie niekoniecznych z punktu widzenia prowadzonego postępowania. Komentatorzy podkreślają, że obowiązkiem organu kontrolnego jest wykazanie związku przyczynowego między podjęciem określonych działań kontrolnych a celem i przedmiotem kontroli. Działania niecelowe, godzące w interes przedsiębiorcy, należy traktować jako naruszenie prawa uzasadniającego możliwość złożenia sprzeciwu



FOT. MATERIAŁ PRASOWY

wobec działań kontrolujących. Jak działania organów kontroli przekładają się na bieżącą sytuację przedsiębiorców w praktyce wiemy z wielu spektakularnych przykładów, które gościły w mediach, tutaj wspomnieć można choćby przedsiębiorców z branży komputerowej.

- Czy przepisy prawa regulują kwestie ilości czy choćby czasu trwania kontroli?

- Przepisy, na pierwszy rzut oka, są tutaj precyzyjne, co do zasady wykluczają bowiem równoczesne podejmowanie i prowadzenie więcej niż jednej kontroli działalności przedsiębiorcy. Można więc stwierdzić, że przedsiębiorca nie może być nękany w tym samym czasie przez więcej niż jeden organ kontrolny. Zasada ta doznaje niestety szeregu ograniczeń, których pełne wyliczenie tutaj nie miałoby sensu. Nadmienię jedynie, że nie koliduje z powyższym zakazem sytuacja, gdy przeprowadzenie kontroli jest niezbędne dla przeciwdziałania popełnieniu przestępstwa lub wykroczenia, albo też do zabezpieczenia dowodów jego popełnienia. Innymi słowy - jeśli organy kontrolne nabeżdżą informacje o możliwości popełnienia przestępstwa, mogą wszcząć kontrolę niezależnie od tego, czy w tym samym czasie inny organ prowadzi u tego samego przedsiębiorcy swoje postępowanie kontrolne. Podobnym wyjątkiem jest przeprowadzenie kontroli z uwagi na uzasadnione bezpośrednie zagrożenie życia, zdrowia lub środowiska naturalnego. Inną grupą

wyjątków, są szczególnie postępowania takie jak kontrola prowadzona przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, czy kontrola dotycząca zasadności zwrotu podatku od towarów i usług przed dokonaniem tego zwrotu. Prowadzenie tego rodzaju postępowań nie koliduje z innymi kontrolami prowadzonymi u podatnika.

- Wymienił Pan jedynie przykłady, a i tak uzbierało się tego sporo...

- No tak, rzeczywiście wyjątków od tej godnej próbaty zasady jest niestety dużo. Ilość tych wyjątków wypacza sens reguły i sprawia, że jej cel, czyli odciążenie przedsiębiorców, w zasadzie nie jest należycie realizowany. Skłania to do tego, aby zastanowić się nad sensem dotychczasowych rozwiązań. Trzeba też zaznaczyć, że zasada jednej kontroli w jednym czasie nie działa w odniesieniu do przedsiębiorców prowadzących więcej niż jeden zakład czy oddział. W przypadku takich podatników nie może dojść do zbiegu kontroli jedynie w ramach danego oddziału, ale już nie będzie problemu, aby przeprowadzić niejako symultaniczne kontrole w poszczególnych oddziałach. Ten wyjątek nie działa na szczęście w odniesieniu do tzw. mikroprzedsiębiorców, czyli podmiotów, które zatrudniają średniorocznie mniej niż 10 osób, a ich obrót (lub suma bilansowa) nie przekracza kwoty 2 milionów euro oraz tzw. małych przedsiębiorców (odpowiednio: mniej niż 50 pracowników i obrót do 10 milionów euro).

- To rzeczywiście znacznie redukuje zakres działania powyższej zasady. A czy ustawa przewiduje jakiś horyzont czasowy dla postępowania kontrolnego, czy wiemy jak szybko powinno się ono zakończyć?

- Szczegółowe wytyczne

dotyczące czasu trwania poszczególnych rodzajów kontroli znaleźć można w ustawach regulujących te postępowania. Przykładowo ordynacja podatkowa stanowi, iż kontrolę podatkową zakończyć należy bez zbędnej zwłoki, jednak nie później niż w terminie wskazanym w upoważnieniu do jej przeprowadzenia. Warto podkreślić, iż dokumentacja z czynności wykonanych po upływie terminu nie będzie mogła być wykorzystywana w ewentualnym postępowaniu prowadzonym wobec podatnika po kontroli. Podatnikowi służyć wówczas także środki prawne - istnieje możliwość złożenia ponaglenie do organu wyższej instancji, a także możliwość wniesienia sprzeciwu na czynności kontrolne. Trzeba też pamiętać o przepisach, które określają górny limit czasu trwania wszystkich kontroli w danym roku. Okres ten różni się w zależności od statusu podatnika - dla mikroprzedsiębiorców wynosi 12 dni roboczych, dla małych przedsiębiorców 18 dni roboczych, dla średnich przedsiębiorców (250 pracowników, 50 mln. obrotu) 24 dni robocze, a dla pozostałych 48 dni roboczych. Niestety, podobnie jak to miało miejsce przy zasadzie prowadzenia jednej kontroli w jednym czasie, także i w tym wypadku mamy do czynienia z bardzo długą listą wyjątków, w praktyce mocno ograniczających ochronną funkcję limitów.

- Czy raz określony termin może ulec zmianie, wydłużeniu?

- Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej dopuszcza przedłużenie czasu trwania kontroli, jeśli konieczność taka wynika z przyczyn niezależnych od organu kontroli, przy czym przedłużenie takie nie może mimo wszystko naruszać powyżej przywołanych przeze

mnie górnych limitów rocznych. Co ciekawe, przedłużenie jest także możliwe z innego powodu, a mianowicie gdy w toku kontroli zostanie ujawnione zaniżenie zobowiązania podatkowego lub zawyżenie straty w wysokości przekraczającej równowartość 10 proc. kwoty zadeklarowanego zobowiązania podatkowego lub straty, albo też gdy kontrolujący wykryje, że pomimo ciążącego na nas obowiązku nie złożyliśmy deklaracji. Musimy też pamiętać, że organ kontroli może przerwać, czy też zawiesić kontrolę, na czas niezbędny np.: do przeprowadzenia badań próbki produktu. Czasu takiej przerwy nie wlicza się do czasu kontroli, o ile podczas przerwy przedsiębiorca miał możliwość wykonywania działalności gospodarczej oraz miał nieograniczony dostęp do prowadzonej przez siebie dokumentacji i posiadanych rzeczy, z wyjątkiem zabezpieczonej w celu kontroli próbki.

- A jak faktycznie należy liczyć czas trwania kontroli i co w praktyce oznacza przekroczenie wymienionych terminów?

- Po pierwsze dość swobodnie podchodzi się do sposobu liczenia „dni roboczych”. Na pierwszy rzut oka nie powinno ulegać kwestii, że chodzi tutaj o dni, w których prowadzi swą działalność kontrolowany (jeśli więc pracuje on jedynie w weekendy, wówczas czynności kontrolne

powinny być realizowane właśnie w te dni), niestety zdarza się, że w tej kwestii organy prezentują zgoła odmienne podejście i próbują liczyć limit w oparciu o dni, w których faktycznie realizowały czynności u kontrolowanego. Takie podejście jest moim zdaniem oczywiście sprzeczne z duchem ustawy, gdyż nie tylko pozwala przez ściśle nieokreślony czas paraliżować działalność kontrolowanego, ale także działa w istocie rozprężając na pracowników organów kontrolnych, którzy tracą motywację do możliwie najefektywniejszego wykorzystania każdego dnia po wszczęciu postępowania. Równie naganne jest także to, iż obecnie przeważa stanowisko, jakoby terminy wskazane w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej miały charakter instrukcyjny i nie były wiążące dla organów. Taką wykładnię potwierdzają niestety także sądy. W efekcie przyjmuje się, że naruszenie przez organ kontroli limitów czasowych nie dyskwalifikuje bezwzględnie wyników postępowania kontrolnego i nie pozbawia organu możliwości wydania merytorycznego rozstrzygnięcia w sprawie. W ten sposób nawet istotne wydłużenie czasu trwania kontroli nie jest postrzegane jako uchybienie mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

Za tydzień napiszemy o prawach i obowiązkach kontrolowanego przedsiębiorcy

REKLAMA 1554047/00

Firma z Gdyni
zatrudni do pracy w godzinach popołudniowych na stanowisko
KIEROWCA PRZEDSTAWICIEL
Praca stała lub dodatkowa. Wynagrodzenie 3000 zł + premia.
Wymagania:
- prawo jazdy kat. B, samochód osobowy, telefon,
- dyspozycyjność w godzinach popołudniowych.
Dział zatrudnienia 11.00-17.00, Gdynia, tel. 58 351 21 65.